

K. PROBIERZ – Ochrona zasobów kopalin w Polsce doby gospodarki wolnorynkowej. Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2010, 79 str., 25 ryc., 25 tab.

Na recenzowaną pracę składa się 7 rozdziałów, posłowie, spis publikacji oraz krótkie streszczenia w języku polskim i angielskim.

Publikacja dotyczy złożonego i dosyć trudnego problemu określania, a także późniejszej weryfikacji zasobów kopalin użytecznych na ziemiach polskich. Dla większości geologów nie jest przecież tajemnicą, że wiedza o złożach – ich budowie, wielkości, rozmieszczeniu kopaliny i jej jakości – nigdy nie jest pełna i wystarczająca. Mimo, że w trakcie eksploatacji kopaliny wzrasta ona niepomiarowo – a w każdym razie staje się bardziej przeglądowa – to jednak nawet przy prawidłowo prowadzonym wydobyciu i bieżących obserwacjach geologicznych nie staje się przecież ostateczna.

Przy takim podejściu do zagadnienia każda weryfikacja bazy zasobowej jest trudnym i złożonym zadaniem, które nigdy w pełni nie satysfakcjonuje zarówno zleceniodawców, jak i wykonawców oraz ewentualnych użytkowników. Warto zatem – lub wręcz należy – przeprowadzić ją według spójnych i jednolitych zasad, które będą oparte na wartościowych, ogólnie przyjętych podstawach naukowych i kryteriach ekonomicznych.

W latach 1989–2007 weryfikacje bazy zasobowej kopalin przeprowadzane były dosyć często. Jednakże, jak wynika z badań autora recenzowanej książki, mogły być one podejmowane na podstawie niejednoznacznych kryteriów, a w wielu przypadkach mogła na nie dodatkowo wpływać doraźna sytuacja finansowa poszczególnych spółek lub kopalń. Krystian Probiez, zaniepokojony rozmiarami ubytków zasobów w stosunku do ilości wydobytego surowca, postanowił bardziej szczegółowo prześledzić gospodarowanie zasobami naszych najważniejszych kopalin energetycznych. Problem ten jest ogromnie istotny, bowiem w Unii Europejskiej Polska jest krajem o najbardziej zaawansowanej (przynajmniej ilościowo) produkcji górniczej.

Autor przedstawia rezultaty swoich analiz dotyczących zasobów kopalin energetycznych, metalicznych i chemicznych. Jednak najwięcej uwagi poświęca górnictwu węgla kamiennego, które jest mu najbliższe. To właśnie w odniesieniu do węgla kamiennego zauważył on największe i zaskakujące zróżnicowanie między wydobyciem a teoretycznym spadkiem zasobów. Dla przykładu można przypomnieć, że w latach 1989–1999 na obszarze Górnośląskiego Zagłębia Węglowego zanotowano znaczny ubytek zasobów bilansowych, które zmniejszyły się z 57 679 mln ton do 38 458 mln ton. Niestety nie był to rezultat wzrostu wydobycia surowca czy drastycznie pogarszających się warunków eksploatacji. Nie był to także wynik niewystarczającego rozpoznania wielkości zasobów, bowiem w minionym dwudziestolecu nie wykonano żadnych znaczących prac geologiczno-rozpoznawczych. Nie ma więc racjonalnych, a w każdym razie znanych podstaw, które mogłyby się przyczynić do powstania takich ubytków.

Rozpatrując problemy zasobowe GZW warto też zauważyć, że obecnie jest to jedyny tak znaczący ośrodek wydobycia węgla kamiennego w Unii Europejskiej. Autor zauważa nawet, że w pomiędzy Atlantykiem a Uralem eksploatacja tego surowca nigdzie nie jest prowadzona na tak wielką skalę. Aby uwypuklić rolę i znaczenie GZW warto podkreślić, że w okresie 1990–2006 we wszystkich istotnych europejskich zagłębiach węglowych zanotowano spadki wydobycia. Tymczasem w porównaniu do Wielkiej Brytanii wydobycie w Polsce zwiększyło z 146% w 1990 r. do 460% w 2006 r., a w stosunku do Niemiec – odpowiednio z 211% do 360%.

Sumaryczna wielkość wydobycia węgla kamiennego w latach 1989–2007 według autora wyniosła 2,182 mld ton. Oznacza to m.in., że wydobyciu jednej tony węgla kamiennego towarzyszył

ubytek aż 11 ton zasobów geologicznych węgla (1095% wydobycia), 9,13 ton zasobów bilansowych (913%) oraz 5,64 ton zasobów przemysłowych, które stanowią 564% wielkości węgla wydobytego w GZW w rozpatrywanym okresie.

Warte prześledzenia są również zmiany relacji wielkości zasobów przemysłowych do bilansowych oraz przemysłowych do geologicznych, czyli wskaźników p/b oraz p/g. W latach 1989–2007 wartości tych wskaźników zmalały odpowiednio 2,6 i 3,1 razy. Dodać można, że w 1989 r. zasoby przemysłowe stanowiły 29% zasobów bilansowych i 22% zasobów geologicznych, zaś w 2007 r. odpowiednio 11% i 7%.

Profesor Probiez analizuje spadki udziału zasobów przemysłowych w porównaniu do bilansowych i geologicznych spowodowane m.in. przyjmowaniem korzystnych dla użytkowników złóż kryteriów przemysłowości. Dokładnie i wnikliwie bada te zjawiska, śledząc zachodzące zmiany rok po roku.

Nie sposób w krótkiej recenzji przytoczyć wszystkich ciekawych, a przede wszystkim zmuszających do refleksji i szybkiego działania, spostrzeżeń, uwag i wniosków przedstawianych przez autora. Dogłębna analiza jego dzieła wymaga wielu spotkań i dyskusji wśród grona geologów, górników oraz przedstawicieli szeroko rozumianej administracji rządowej, gospodarczej, politycznej, samorządowej itp. Niewykluczone, że pewną rolę mogłyby również odegrać związki zawodowe.

Krystian Probiez, jak wynika z lektury książki, zdaje sobie sprawę, że ocena sposobu zarządzania i gospodarowania bogactwami mineralnymi Polski nie jest prosta, łatwa i przyjemna oraz że może być ona przedmiotem wielu sporów i kontrowersji. Autor podejmuje jednak próbę przeanalizowania rezultatów gospodarowania zasobami różnych kopalin i proponuje przyrównanie ilości wydobytej kopaliny do związanej z tą działalnością utraty zasobów. Z analizy np. tabeli nr 22 pt. *Zmiany stanu zasobów najważniejszych kopalin Polski względem wielkości wydobycia w okresie 1989–2007* wynika, że jeżeli chodzi o zasoby geologiczne, to największe ubytki stwierdzono w przypadku siarki i węgla kamiennego – stanowią one od 1095% do 1117%, czyli 11,0–11,2 ton. Duże ubytki zasobów związane były również z eksploatacją rud cynku i ołowiu oraz rud miedzi (258–335%, czyli 2,6–3,3 ton). Nieznaczące ubytki związane są z wydobyciem gazu ziemnego, natomiast przyrost zasobów zanotowano w przypadku węgla brunatnego, ropy naftowej i soli kamiennych. Podobne analizy zostały przeprowadzone przez autora w odniesieniu do zasobów bilansowych i zasobów przemysłowych.

Po zapoznaniu się z wieloma innymi porównaniami i po prześledzeniu wynikających z nich wniosków warto podkreślić konstatację prof. Probieza, że znaczące ubytki zasobów kopalin w Polsce następowały od 1994 r., aczkolwiek w przypadku rud cynku i ołowiu, a także siarki wystąpiły już w 1992 r. Autor stawia więc pytanie – czy 1994 r. był cezurą w zakresie sposobu gospodarowania i zarządzania zasobami kopalin?

W podsumowaniu Krystian Probiez dzieli się z czytelnikami wieloma wątpliwościami dotyczącymi m.in. tego, czy zarządzanie i gospodarowanie kopalinami jest prawidłowe i w jakim stopniu zapewnia ono bezpieczeństwo surowcowe i energetyczne kraju. Należy pamiętać, że tylko profesjonalne i wiarygodne wyliczenia w tym zakresie mogą być podstawą podejmowania właściwych decyzji.

Ochrona zasobów kopalin w Polsce doby gospodarki wolnorynkowej jest próbą krytycznego podejścia do omawianych wyżej kwestii. Jej niewątpliwym walorem jest świeżość spojrzenia oraz fakt, że stać się ona może początkiem szerszej dyskusji na temat polskiego górnictwa węglowego. Musimy pamiętać, że bogactwa mineralne, którymi dysponujemy, stanowią wyjątkową wartość, będącą niejako naszym posagiem, z którego powinniśmy korzystać w sposób racjonalny – zarówno z myślą o nas, jak i o następnych pokoleniach.

Janusz Skoczylas